

Bardach, Juliusz

"Listy 1946-1967", Zygmunt Zaremba,
wybór i opracowanie Olena Blatonowa,
Andrzej Friszke, Warszawa 2000 :
[recenzja]

Dzieje Najnowsze 33/2, 217-222

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RECENZJE

świadczyć może fakt, iż znaczącą część aresztowanych przez aparat bezpieczeństwa (w roku 1953 kilkanaście procent ogółu) stanowili członkowie PZPR i ZMP¹¹.

Wreszcie nie bardzo trafia mi do przekonania uzasadnienie, dlaczego rok 1951 r. został wybrany za przedmiot analiz. Co to znaczy, iż był on „zwyczajny”, pozbawiony wydarzeń „wstrząsających” krajem w sensie politycznym, a w dodatku nie było ich również w roku 1950 i 1952? Warto więc przypomnieć, że to w 1951 r. miał miejsce relatywnie duży strajk w Zakładach Żyrardowskich. To wtedy organizacje partyjne zaprzątnięte były przygotowaniem zebrań poświęconych „sprawie gryfickiej”, na których potępiano wszelkie „wypaczenia” — i to nie tylko mające miejsce na wsi — w pracy organizacji partyjnej. Kampania miała bardzo szeroki zasięg; dość powiedzieć, że w jej ramach rzeczywiste czy wyimaginowane nieprawidłowości w funkcjonowaniu własnej organizacji PZPR potępiali również partyjni literaci. Rok 1951 jest czasem ogromnych trudności aprowizacyjnych i głodu. Wieś jest dotknięta tzw. planowym skupem zboża, co oznaczało rekwizycje dokonywane w warunkach wzrastającej spirali represji. „Zwyczajność” tego roku może być więc podawana w wątpliwość, choć Stalin umarł dopiero w 1953 r., a polski Październik nastąpił w 1956 r.

Jak więc można ocenić pracę Joanny Kochanowicz? Zawarte w niej tezy są bardzo interesujące. Sam pomysł analizy ZMP przez konfrontację obrazu propagandowego i realiów codziennego funkcjonowania związku przyniósł ciekawy efekt. Jest to kolejny przyczynek do dyskusji o społecznych postawach Polaków w okresie stalinizmu i zasadności posługiwania się konceptem totalitaryzmu w badaniach społecznych nad Polską powojenną. Jednocześnie szersza niż zaprezentowana przez Autorkę znajomość archiwaliów skłania do konstatacji, iż niektóre z jej opinii mogą budzić wątpliwości. Trudno oprzeć się wrażeniu, że dobór materiałów źródłowych miał negatywny wpływ na jakość dokonanych analiz, czasami wręcz uniemożliwiając dostrzeżenie zjawisk niezgodnych z przyjętą przez Autorkę wizją działania ZMP. Obawiam się, że wraz z tą pracą wahadło opinii na temat ZMP wychyliło się o wiele za bardzo „na prawo”, jeżeli za „lewicę” uznać wizję przedstawioną przez Bogdana Hillebrandta¹².

Dariusz Jarosz
Warszawa

Z. Zaremba, *Listy 1946-1967*, wybór i opracowanie Olena Błatonowa, Andrzej Friszke, ISP PAN, Warszawa 2000, ss. 560

W dziejach Polskiej Partii Socjalistycznej w latach II Rzeczypospolitej postać Zygmunta Zaremby ustępowała początkowo, gdy chodzi o wagę i znaczenie, takim niekwestionowanym przywódcą, jak Ignacy Daszyński, Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Pużak, Norbert Barlicki, a wśród młodych Stanisław Dubois. Dopiero w końcu lat dwudziestych wysunął się do pierwszego szeregu jako aktywny działacz lewego skrzydła partii, zdecydowany przeciwnik autorytarnych rządów sanacji i nacjonalistycznej prawicy. Społecznie i politycznie radykalny Zygmunt Zaremba był równocześnie przeciwny współpracy z komunistami, postrzegając ich totalitarną doktrynę jako groźne niebezpieczeństwo dla ruchu robotniczego, który widział jako pluralistyczny. Kiedy w stołecznej organizacji PPS jej kierownik Rajmund Jaworowski dokonał rozłamu, usiłując zaprowadzić ją do obozu marszałka Piłsudskiego, Zygmunt Zarem-

¹¹ CAMSW 1426, Sprawozdania miesięczne z pracy aparatu śledczego, k. 1-105.

¹² Zob. B. Hillebrandt, *Związek Młodzieży Polskiej*, Warszawa 1980 i inne prace tego autora.

ba wysunął się na czoło większości organizacji warszawskiej, która pozostała wierna ideałom PPS. Ujawnił się też jako uzdolniony publicysta, a równocześnie organizator i kierownik zespołu prasy socjalistycznej, poczynając od „Dziennika Ludowego”, poprzez popularny „Tydzień Robotnika”, aż po teoretyczny miesięcznik „Światło”.

Po wrześniu 1939 r., gdy niemała część polskich elit politycznych znalazła się na emigracji, ogromna większość działaczy PPS, narażonych przede wszystkim na represje okupanta, pozostała w kraju, podejmując okupioną wielu ofiarami podziemną walkę. Na czele konspiracyjnej organizacji socjalistycznej skupiającej dużą część PPS-owców, a występującą pod nazwą „Wolność Równość Niepodległość” stanęli Kazimierz Pużak i jako najbliższy jego współpracownik Zygmunt Zaremba.

Wzrost jego roli w życiu politycznym konspiracji znalazł odbicie również w pozostawionej spuściznie źródłowej. W odniesieniu do lat wojny i okupacji ważne są pisane głównie przez niego listy kierownictwa PPS-WRN z lat 1940-1945 do Delegacji Zagranicznej PPS, wydane w 1992 r. pt. *My tu żyjemy jak w obozie warownym* (Londyn 1992).

Po klęsce Niemiec hitlerowskich Zaremba nie ujawnił się. Relacje między WRN a „odrodzoną” czy — jak mówiono w jego otoczeniu — „koncesjonowaną” PPS, w części tylko są znane historykom. Wiemy, że nie stanęła nigdy oficjalnie sprawa jego wstąpienia do „odrodzonej” PPS. Przez rok Zaremba pozostawał w politycznym podziemiu. Można sądzić, że należał do grona tych przywódców podziemnego państwa, których ówczesni decydenci zdecydowali się nie dopuścić do włączenia się do legalnego życia politycznego kraju w obawie, że mogłoby to wzmocnić siły skupione wokół osoby Stanisława Mikołajczyka. Ponieważ Zygmunt Zaremba nie znalazł się wśród aresztowanych podstępnie 16 przywódców Polski Podziemnej, skutecznie uniemożliwiono mu legalizację.

Wiosną 1946 Zygmunt Zaremba przekroczył z fałszywymi dokumentami granicę zachodnią. Z czasów emigracji pochodzi obfita korespondencja, z której wybór — dokonany przez córkę, Olenę Błatonową oraz historyka Andrzeja Friszke — ukazał się w postaci omawianej tu publikacji źródłowej. Listy z lat 1946-1967 zostały poprzedzone obszerną i kompetentną przedmową Andrzeja Friszke. Jest to właściwie osobne studium zatytułowane: *Zygmunt Zaremba — polityk socjalistyczny*, obejmujące 65 stron ścisłego druku. Znajomość życia politycznego emigracji, którą Andrzej Friszke ujawnił w wydanej rok wcześniej obszernej monografii¹, pozwoliła mu przedstawić rolę, jaką w tych latach odgrywał w życiu politycznym polskiej emigracji i w międzynarodowym ruchu socjalistycznym Zygmunt Zaremba.

Wybór listów nie ograniczył się do polityki. W przeciwieństwie do korespondencji politycznej dwóch ośrodków — krajowego i londyńskiego PPS — z lat wojny, tu diapazon jest nieporównanie szerszy. Obejmuje on poza polityką, która góruje, również wątki osobiste, zwłaszcza w listach do żony i córki. Obok relacji dających obraz działań politycznych, względnie zapowiadających określone posunięcia, nie brak osobistych refleksji, na które nie zdobyłyby się w listach do towarzyszy partyjnych, ale pozwolił sobie w tych pisanych do podzielałej jego poglądy żony; wiele one tłumaczą.

W liczącym blisko 500 stron druku wyborze listów można wyróżnić kilka wątków. Najbardziej rozbudowany dotyczy polityki emigracji, w której PPS odgrywała, obok Stronnictwa Narodowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i — z czasem — coraz bardziej aktywnych pilsudczyków, istotną rolę. Na skutek rozbitcia PSL i SP, spowodowanego m.in. udziałem Stanisława Mikołajczyka i Karola Popiela w Tymczasowym Rządzie Jedności

¹ A. Friszke, *Druga wielka emigracja 1945-1990*, 1.1: *Zycie polityczne emigracji*, Biblioteka „Więzi”, t. 111, Warszawa 1999, ss. 512.

RECENZJE

Narodowej, emigracyjna PPS, obok Stronnictwa Narodowego, stanowiła ważny, a biorąc pod uwagę rolę Partii Pracy w Wielkiej Brytanii i socjalistów we Francji, Belgii, Holandii i krajach skandynawskich, nawet pierwszoplanowy — jeśli chodzi o wagę — element politycznego układu emigracji. Z pozostałymi stronnictwami w kontekście polityki zagranicznej polskiego Londynu łączyła PPS przez dłuższy czas akcentowana wciąż zasada integralności terytorium Rzeczypospolitej, więc uznanie granicy wschodniej z 1921 r. jako podstawy stosunków międzynarodowych w Europie Wschodniej. Zasada nienaruszalności tej granicy, w konkretnej sytuacji po II wojnie światowej, łączyła się z przekonaniem, że sprzeczności między członkami koalicji antyhitlerowskiej muszą doprowadzić do konfliktu zbrojnego. W rychły wybuch III wojny światowej wierzył generał Anders i chciało wierzyć wielu emigrantów, zwłaszcza pochodzących z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej. Na tym przekonaniu budowano nadzieje — i działania — polityczne polskiego Londynu. Pod tym względem Zygmunt Zaremba różnił się od swoich towarzyszy partyjnych — Tomasza Arciszewskiego i Adama Ciołkosza. Od początku bowiem nie wierzył w III wojnę jako drogę odzyskania suwerenności państwowej Polski i, choć nie podzielał złudnych nadziei stanowiących podstawę polityki Mikołajczyka, daleki był od generalnego jego potępienia. Zdaniem Zaremby udział Mikołajczyka wdelegacji polskiej, obok Bieruta i Osóbki-Morawskiego, na Konferencji Poczdamskiej umożliwił, poprzez prezentację jednolitego stanowiska polskiego wobec Winstona Churchilla, oparcie polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Stąd oceniał to postępowanie jako podjęte „w imię polskiej racji stanu”. Pozwoliło to Zarembie na zawarcie w porozumieniu z Ciołkoszem w maju 1948 r. ugody z Mikołajczykiem i Popielem; byli oni przeciwni powołaniu Augusta Zaleskiego na stanowisko prezydenta RP po ustąpieniu Władysława Raczkiewicza; ten ostatni desygnował Zaleskiego bez porozumienia z reprezentacją polityczną emigracji. Powołanie to, określane mianem „zamachu stanu”, bo sprzeczne z porozumieniem paryskim z października 1939 r., doprowadziło do przejęcia władzy w polskim Londynie przez skupiony wokół Zaleskiego i gen. Władysława Andersa obóz sanacyjny. Legitymacji władzy Zaleskiego nie uznała wówczas PPS, usuwając ze swego grona Adama Pragiera i zawieszając w prawach członka Tadeusza Tomaszewskiego, którzy *ex post* uznali legalność powołania Zaleskiego jako zgodnego z konstytucją kwietniową 1935 r.

W pierwszych latach pobytu na emigracji stosunki między Zarembą a Ciołkoszem układały się na ogół dobrze. Z treści listów wynika, że Zaremba i później — w latach sporów — starał się o ich złagodzenie i poprawę wzajemnych stosunków. U schyłku lat czterdziestych nastąpił swoisty podział ról. Adam Ciołkosz pozostawał liderem PPS w Anglii, natomiast we Francji i Belgii organizacje PPS zostały zdominowane przez Zygmunta Zarembę, z którym współpracowali już wcześniej aktywni na tym terenie działacze wileńskiej organizacji PPS Lucjan Krawiec — oswobodzony z niemieckiego obozu koncentracyjnego, Stefan Mrozkiewicz, a także — przybyły z Zarembą z kraju — Franciszek Białas. Objął też Zaremba reprezentację emigracyjnej PPS na forum międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Do znaczących jego inicjatyw należało powołanie Unii Socjalistycznej Europy Środkowo-Wschodniej — reprezentacji znajdujących się na emigracji przedstawicieli partii socjalistycznych krajów zdominowanych przez Związek Radziecki. W charakterze sekretarza generalnego Unii, począwszy od 1949 r., Zygmunt Zaremba uczestniczył w pracach Międzynarodówki Socjalistycznej. Skupił też w swoim ręku kontakty z krajem, którym przypisywał stale pierwszorzędne znaczenie. Doprowadził do utworzenia na emigracji w grudniu 1949 r. Rady Politycznej złożonej z przedstawicieli PPS, SN, nowo powstałego stronnictwa „Niepodległość i Demokracja” (NiD) — reprezentacji młodszego pokolenia emigracji oraz emigracyjnych frakcji PSL i SP.

Od tego czasu, jak wynikało z korespondencji, rozpoczęło się ochłodzenie wzajemnych stosunków Ciołkosza i Zaremby. Według oceny Andrzeja Friszke: „Ciołkosz nie potrafił zaakceptować faktu wysunięcia się Zaremby na pozycję lidera PPS, co stało się wyraźne w okresie tworzenia Rady Politycznej”. Mimo że na Zjeździe emigracyjnej PPS w Lens w 1952 r. Ciołkosza wybrano na wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS i nadal redagował on najważniejsze pismo partii, „Robotnika”, to był — jak pisze we wstępie Andrzej Friszke — odsunięty od wielu ważnych spraw, np. kontaktów z krajem, które trzymali w swych rękach Zaremba i Białas. „Narastanie wzajemnej niechęci Ciołkosza i Zaremby było złożonym procesem psychologicznym rozstania wieloletnich przyjaciół” (s. 55).

Podczas gdy Ciołkosz w porozumieniu z innymi stronnictwami, w tej liczbie i prostanacyjnymi, był zwolennikiem koalicji opartej na Akcie Zjednoczenia z 1954 r. i przewodniczącym egzekutywy tej koalicji czyli premierem, Zaremba był tej koalicji przeciwny. W rezultacie nastąpiło rozbitcie PPS. Ciołkosz odzyskał pozycję przywódcy w Wielkiej Brytanii, Zaremba utrzymał się, choć kwestionowany przez część działaczy, na stanowisku lidera na kontynencie, w szczególności we Francji, gdzie osiadł na stałe w Sceaux (nieдалеко Paryża). Poparty przez Jana Kwapińskiego, objął kierownictwo Delegacji Zagranicznej PPS jako reprezentacji jej wobec kraju i zagranicy.

Spośród liczących się przywódców emigracji Zygmunt Zaremba, jedyny bodaj, podkreślał, że punkt ciężkości polskiego życia politycznego znajduje się w kraju. Stąd uwaga, jaką po 1953 r. poświęcił procesom destalinizacyjnym. Próbował też, w miarę możliwości, wpływać na nie. W tym celu napisał broszurę zatytułowaną: *Nie wystarczy wyrzec się Stalina... Trzeba wykorzystać zbrodnie stalinizmu*. Wydana w Paryżu w czerwcu 1956 r. broszura była przeznaczona przede wszystkim do kolportażu w kraju. Akcentował w niej — podobnie jak w innych publikacjach — demokratyczny i wolnościowy charakter ruchu socjalistycznego, przeciwstawiając go komunizmowi. Ten ostatni ujmował jako system ucisku i niewolnictwa państwowego.

Październik '56 przyniósł nadzieję na głębsze przemiany. Zaremba zakładał możliwość powrotu do pluralizmu politycznego, więc odrodzenia PPS oraz perspektywy demokratyzacji w postaci powołanych wówczas Rad Robotniczych. W polityce międzynarodowej uważał za optymalny i realny postulat neutralizacji Polski, co określano wówczas mianem finlandyzacji. Łączył to z negatywnym stosunkiem do lansowanej na emigracji koncepcji „państwa na wygnaniu”. Zdaniem Zaremby, prowadziło to do oddalania się emigracji od kraju oraz narastania wśród niej nastawień prawicowo-klerykalnych.

Zygmunt Zaremba utrzymywał stałe kontakty z krajem, w szczególności z Tadeuszem Szturm de Sztremem. W listach z nim rozwijał teorię konwergencji, zakładając możliwość stopniowego zbliżania się krajów „realnego socjalizmu”, w miarę rozwoju wymiany gospodarczej i kulturalnej, do Zachodu. Papierkiem lakmusowym miała być — jego zdaniem — „swoboda stowarzyszeń w krajach władzy komunistycznej” (s. 449). Swoje rozważania opublikował w broszurze *Przemiany w obozie komunistycznym* (1963). Miał nadzieję, że zostanie również przełożona na francuski, do czego jednak nie doszło.

Do końca życia Zygmunt Zaremba zmierzał do porozumienia z Adamem Ciołkoszem. W 1965 r. za pośrednictwem przybyłego z kraju Ludwika Cohna doszło między nimi do spotkania. Pozostały jednak zasadnicze różnice, zarówno programowe, jak i taktyczne. Ciołkosz bowiem bronił koncepcji Zjednoczenia Narodowego, gdzie był przewodniczącym egzekutywy.

Uczestnicząc w życiu emigracji, zachowywał Zaremba dystans do toczących się wewnętrznych rozgrywek politycznych, podyktowanych różnymi, często niezrozumiałymi dla obserwatora z zewnątrz sojuszami, konfliktami i rozłamami. Nie była od nich wolna i PPS. Stąd

RECENZJE

krytycyzm Zaremby do emigracji, której większość uważała się za elitę wyrażającą dążenia i idee narodu. Jak wynikałoby z obrazu zarysowanego w listach Zaremby, „polski Londyn” i środowiska emigracyjne z nim związane uważały się za „Drugą Wielką Emigrację”. Jej słabości wcześniej dojrzał przenikliwy i ideowy obserwator oraz naoczny świadek Adolf Bocheński, publicysta młodokonserwatywnych „Buntu Młodych” i „Polityki”, żołnierz II Korpusu, poległy w 1944 r. pod Ankoną. W żołnierskiej gazecie Brygady Strzelców Karpackich „Nasze Drogi” pisał jesienią 1941 r.: „Żeby jeszcze nasza dzisiejsza emigracja przypominała w czymkolwiek tamtą emigrację sprzed stu laty! [...] Tamtą emigracją była istotnie najwspanialszym wykwitem narodowości polskiej na przestrzeni wieków. Wystarczyła ona nie tylko na to, by swymi dziełami podtrzymać ducha Polski, lecz aby ideą wolności zarazić najdalsze zakątki Europy [...] Cóż jednak podobnego widzimy wśród naszej emigracji dzisiejszej? Któż będzie twierdził, że my — którzy w olbrzymiej większości dzięki przypadkowi, lub co gorsza dzięki eliminacji *in minus*, dostaliśmy się z oddziałów zapasowych na Węgry i do Rumunii — jesteśmy w czymkolwiek lepsi od naszych współrodaków, którzy pozostali w Polsce? Któż będzie miał odwagę twierdzić, że stanowimy jakąś elitę [...]”².

W innych, bardziej wyważonych słowach, ale i w istocie podobny sposób, oceniał „polski Londyn” z podparyskiego Sceaux Zygmunt Zaremba.

W ostatnich latach życia interesowała Zarembę postać Wacława Machajskiego (1866-1926) działacza robotniczego, który głosił tezę o potrzebie samodzielności ruchu robotniczego w stosunku do inteligencji. Machajski twierdził, że inteligencja wykształciła się w osobną klasę, która zdominowała rządy nad klasą robotniczą, a także innymi klasami społecznymi, i formułuje programy odpowiadające jej interesom oraz dające jej możliwość zdobycia władzy i jej utrwalenia. Przed śmiercią Autora *Słowo o Wacławie Machajskim*, pisane już w czasie choroby, było gotowe do druku. Dużo czasu i pracy poświęcał też wspomnieniom. Chciał je opublikować w kraju. Doszło do tego (z cięciami cenzury) dopiero w 1983 roku³. Chronologicznie najwcześniejsza była publikacja poświęcona czasom najbliższym (*Wojna i konspiracja* 1957), uznana za najlepszą książkę wydaną w tym roku na emigracji⁴. Ważnym zagadnieniem, które znalazło wyraz w *Tezach ideologicznych PPS* napisanych przez Zygmunta Zarembę w początkach pobytu na emigracji, a opublikowanych w aneksie do *Listów* (s. 525-532), była sprawa granicy wschodniej państwa. Poglądy Zaremby w tej kluczowej sprawie wcześniej zaczęły odbiegać od oficjalnej postawy WRN. Podejmując sprawę stosunków Polski z krajami ościennymi, *Tezy* postulowały porozumienie na Wschodzie z narodami Litwy, Białorusi i Ukrainy, a na Zachodzie z Niemcami, jednak po ich wysiedleniu z ziem na wschód od Odry. Już wcześniej, bo w sierpniu 1946 r. Zaremba pisał, że trwałe rozwiązanie sprawy granicy wschodniej „może nastąpić jedynie w przyjaznym porozumieniu z demokratycznie wybranym przedstawicielstwem państwa polskiego” (*Memoriał do przedstawicieli ONZ na konferencji pokojowej w Paryżu*). Zakładał więc wyraźnie ustępstwa w porównaniu z granicami z 1921 roku.

Stosunek do Rosji był uwarunkowany odzyskaniem całkowitej niezależności, a to przede wszystkim dzięki opuszczeniu terytorium Polski przez obce wojska. W stosunkach wewnętrznych *Tezy* postulowały demokratyzację oświaty i kultury, następnie reformy gospodarcze

² A. Bocheński, *Historia i polityka*. Wyboru publicystyki dokonał M. Król, Warszawa, s. 54 (pierwodruk: „Nasze Drogi” 15 IX i 1 X 1941).

³ Z. Zaremba, *Wspomnienia. Pokolenie Przełomu*, Kraków 1983.

⁴ Jej krajowe wydanie ukazało się w Wydawnictwie Literackim w 1991 r. ze słowem wstępnym J. J. Lipskiego i przedmową A. Friszke.

w postaci uspołecznienia i upaństwowienia kluczowych przedsiębiorstw i ich społeczną kontrolę, społeczne planowanie produkcji i spożycia, reformę ustroju rolnego (likwidacja majątków obszarowych, ale i karłowatych). Godne uwagi jest, że sprawy oświaty i kultury zostały wysunięte na plan pierwszy. Drugim nowym akcentem było wyodrębnienie w *Tezach* osobnego punktu o walce z korupcją. Można sądzić, że było to wynikiem oceny stanu społeczeństwa po latach okupacji.

Uzupełnieniem *Tez* jest nie publikowany dotąd memoriał o przemianach w Polsce w 1956 r. i perspektywach dalszej ewolucji (1957). Akcentował w nim Zygmunt Zaremba wycofanie się PRL z totalnego upaństwowienia przez uznanie indywidualnej własności gospodarstw chłopskich, prywatnego rzemiosła i drobnego przemysłu oraz handlu detalicznego. Za ważne uznał przywrócenie prawa strajku oraz utworzenie Rad Robotniczych. Zwrócił też uwagę na pewne usamodzielnienie w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, a w szczególności na zmiany, które w tym względzie zaszły w organizacji polskich sił zbrojnych. Jak wiadomo, te pozytywne zapowiedzi nie zostały nawet częściowo rozwinięte. Władze wycofały się rychło z koncepcji Rad Robotniczych. Również pozostanie Polski w ramach Układu Warszawskiego ograniczało znacznie samodzielność w organizacji wewnętrznej, nie mówiąc o doktrynie wojennej polskich sił zbrojnych. Zygmunt Zaremba śledził uważnie przemiany w świadomości społecznej w kraju. Po opublikowaniu w „Kulturze” memoriału Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego i ich uwięzieniu Zaremba zabrał dwukrotnie głos (na łamach „Robotnika” i „Drogi”), oceniając go jako świadectwo nieuniknionych przemian w postawie młodego pokolenia „prowadzących ku uwolnieniu mas pracujących z kajdan monopolu ideologicznego i organizacyjnego”. Deklarował też „wspólny front walki” z „tworzącą się nową klasą rządzącą, w dążeniu do wolności słowa i zrzeszeń, w uznaniu dla wielokierunkowości ideologicznej jako niezbędnego warunku rozwoju społeczeństwa”. Optymistyczne postrzeganie przyszłości przez Zarembę, choć nie znalazło realizacji w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, było przecież uzasadnione. Trafnie zanalizowane przesłanki legły u podstaw późniejszych przemian, które doprowadziły do odzyskania pełni suwerenności i transformacji ustrojowej III Rzeczypospolitej. W tym sensie działalność i twórczość Zaremby stanowią świadectwo żywotności polskiej myśli politycznej w trudnych warunkach nacisku wstecznicstwa na emigracji i panowania totalitarnej ideologii w kraju. Obok paryskiej „Kultury” redagowane przez Zygmunta Zarembę „Światło”, jego publikacje: książki-broszury, artykuły stanowią wyraz prekursorskiej — pod wielu względami — myśli o przyszłości Polski.

Juliusz Bardach
Warszawa